Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 80. — ROK XXXV.

WTOREK

20. MARCA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. —— ADMINISTRACJA NR. 3344. —— DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Nuncjusz papieski u Prezydenta Rzplite.

MONS. MARMAGGI WRĘCZA LISTY UWIERZYTELNIAJĄCE PREZYDENTOWI RZECZYPOSPOLITEJ.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na zamku Królewskim Ks. Franciszka Marmaggi'ego, arcybiskupa Adrjanopolu, Nuncjusza apostolskiego, który złożył swe listy uwierzytelniające. Nuncjusz apostolski udał się na Zamek powozem Prezydenta Rzeczypospolitej, poprzedzonym przez trębaczy i eskortę szwoleżerów. W dziedzińcu Zamku batalјon Strzelców Kaniowskich ze sztandarami oddał hołdy wojskowe. Muzyka odegrała hymn papieski. W sieni głównej oddział kompanji przybocznej sprezentował broń. U wejścia na pokoje zamkowe, w salonie oficerskim oczekiwał Nuncjusza gen. Rożen, komendant miasta w otoczeniu oficerów. W sali tronowej wyszedł na spotkanie Nuncjusza Minister Zaleski. Prezydent Rzplitej oczekiwał w sali rycerskiej w towarzystwie min. Dobruckiego. Przedstawiony Prezydentowi Rzeczypospolitej Mons. Marmaggi wygłosił następujące przemówienie:

Panie Prezydencie! W tej uroczystej chwili nie mogę nie pominąć, że mam zaszczyt objąć stanowisko, zajmowane niegdyś przez samą Głowę Kościoła, jako pierwszego nuncjusza w Polsce Odrodzonej. Przywiązanie tego Narodu semper fidelis w ciągu wieków do świętego Kościoła jest jednym z najpiękniejszych tytułów do uwielbienia ze strony katolików całego świata, podobnie, jak walki o wolność i niepodległość, prowadzone aż do dnia, gdy kraj ten znalazł się na zawsze wśród wielkich narodów Europy. Miłość tego narodu do Pontyfikatu rzymskiego była zawsze wielka. Dowodem tego był zapał, z jakim ten sławny kraj zawarł ze Stolicą Apostolską konkordat przy współpracy mego poprzednika, w którym wytknięte są wielkie linje przyjaznego sojuszu pomiędzy dwoma mocarstwami duchowem i doczesnem, zawartego w celu praktycznego ułożenia współpracy przy sprawach wspólnie obchodzących. Nie zamykam oczu na trudności, jakie wysoki mój urząd pociąga za sobą. Wydaje mi się wszelako, że mogę liczyć poza pomocą Opatrzności Boskiej na wielką mądrość Waszej Ekscelencji, która wciela i reprezentuje jedność duchową wszystkich klas narodu i, która — jestem tego pewien — wskaże mi w swym Rządzie na człowieka, jedną z największych postaci, patrjotów i żołnierzy obecnego momentu historycznego, jako współpracownika, który pomoże mi w dziele ugruntowania stosunków, istniejących już pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą. Błagam od tej pierwszej chwili mej misji o łaskawość Wszechmocnego i Dziewicę Matkę Bożą, którą Polacy nazywają Królową Korony Polskiej.

Po odebraniu z rąk Nuncjusza listów uwierzytelniających, p. Prezydent w swem przemówieniu m. innemi powiedział, co następuje:

Stosunki dyplomatyczne od wieków istniejące pomiędzy Stolicą Apostolską a Polską po stuletniej przerwie przez msgr. Archillesa Ratti tak szczęśliwie wznowione przybrały rozwój szy przedstawiciel Głowy Kościoła w odrodzoszczególnie serdecznie z chwilą, gdy ten pierwnej Polsce, a tak wielki i szczery kraju tego przyjaciel został powołany przez Opatrzność na Stolicę Piotrową. Następnie znakomity poprzednik Waszej Eminencji Ks. kard. Lauri, który wśród nas pozostawił tak pełne sympatji wspomnienia, przyczynił się znacznie do dalszego rozwoju tych stosunków, które znalazły wreszcie swój trwały wyraz w zawartym konkordacie. Ta pamięć jest i powinna pozostawać podstawą wzajemnych stosunków pomiędzy Kościołem i Państwem w Polsce i nie wątpię, że W. E. będzie miała możność współdziałać na tej podstawie z rządem Rzeczypospolitej w tembardziej sprzyjających warunkach, że na czele tego rządu stoi mąż, o którego znaczeniu W. E. tak pięknie wspomniał i który jako Naczelnik Państwa miał szczęście znać osobiście Ojca Świętego i w czasie piastowania swego urzędu z Nim współpracować.

Minister wojny Painleve mówił o pokoju

Paryż. (PAT.) W przemówieniu, wygłoszonem w Thoiry minister wojny **Painleve** podkreślił, że najważniejszą obecnie sprawą **jest sprawa bezpieczeństwa i pokoju międzynarodowego. Cała Francja** — mówił minister — **spragniona jest pokoju. Chcę oszczędzić przyszłemu pokoleniu okropności wojny, to też unikać będziemy wszelkich powikłań w Europie.** Cała Francja boleje nad **fiaskiem protokołu genewskiego.** Niemożność zawarcia ogólnego traktatu zmusza do zawierania paktów opartych na zasadach rozjemstwa, bezpieczeństwa i rozbrojenia pomiędzy poszczególnemi państwami. **Locarno i Thoiry były kolejnemi etapami zbliżania francusko-niemieckiego, kamieniem węgielnym rekonstrukcji Europy.**

Francja aprobuje najzupełniej politykę Ligi Narodów, która usiłuje załatwiać pokojowo nieporozumienia, łagodzić tarcia, wypracować na podstawie sprawiedliwości wzajemne poszanowanieprawa każdego państwa. Aczkolwiek nastrojona najzupełniej pokojowo Francja, musi jednak czuwać nad swem bezpieczeństwem. Dla niektórych państw Francja rozbrojona **byłaby nie przykładem do naśladowania, lecz pokusą. Armja francuska** — zakończył Painleve — **jest siłą pozostającą na usługach pokoju.**

Zakończenie sesji parlamentu francuskiego.

Paryż. (PAT.). W sobotę zakończona została ostatnia sesja izby deputowanych w obecnym składzie. Prezydent Buissons zamykając obrady podkreślił z zadowoleniem, że izba popierała stale politykę zagraniczną rządu, idącą w kierunku pokoju. Mówca przypomina, że obecna izba pochwaliła ustawę, dotyczącą ważnych reform społecznych i wyraził życzenie, aby przyszła legislatywa pracowała w dalszym ciągu w tym samym duchu.

Nowa izba deputowanych zbierze się 1-go czerwca, senat zaś 5 tegoż miesiąca.

Paryż. (PAT.). Briand wydał obiad z okazji zamknięcia sesji parlamentarnej.

Wszędzie widzą niebezpieczeństwo.

ZGODA POLSKI Z LITWĄ NIE NA RĘKĘ BYŁABY NIEMCOM.

Berlin. (PAT.) Niemiecko-narodowy „Der Tag" zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Prusy Wschodnie i zatarg polsko-litewski", w którym nawiązując do zapowiedzianych rokowań polsko-litewskich w Królewcu, **omawia niebezpieczeństwo,** grożące Prusom Wschodnim w razie **osiągnięcia porozumienia pomiędzy Polską a Litwą.** Dziennik oświadcza, że w razie, gdyby doszło pomiędzy Polską a Litwą do porozumienia w myśl dążeń Warszawy, **to niebezpieczeństwo, grożące Prusom Wschodnim(?) stanie się jeszcze groźniejszem.** Niemcy sądziły wielokrotnie, że będą mogły przez zbliżenie się Niemiec do Litwy **powstrzymać, a nawet uniemożliwić likwidację obecnego zatargu.** Złudzenia te stawały się tem silniejsze, im **więcej rozczarowań zbierała niemiecka polityka na Zachodzie.** Jednak tylko niepoprawni optymiści mogliby sądzić, że p. **Woldemaras rzuci się w objęcia Niemiec, jeżeli Niemcy będą traktowały Litwę łagodnie i nie będą się angażowały w obronę Kłajpedy.** Są to tylko złudzenia. Ustępliwość Niemiec wobec Litwy i przychylność Niemiec dla tego państwa nie wpłyną — jak oświadcza dziennik — na sposób załatwienia zatargu polsko-litewskiego, gdyż choć Litwa jest stroną, stawiającą żądania, to **jednak Polska jest stroną silniejszą.**

Dziennik wzywa natępnie, ażeby polityka niemiecka, poza wzmocnieniem gospodarczem Prus Wschodnich, poszukała **innych dróg, aniżeli wyrzekanie się obrony Kłajpedy i wiązanie się z równie nieobliczalnem i niepewnem państwem, jak Litwa.**

Niemcy zadowoleni z wyniku wyborów polskich.

Berlin. (PAT.) Organ hr. Westarpa „Preuss. Kreuzzeitung" w artykule swego warszawskiego korespondenta o wyborach polskich podkreśla, że uważa za wykluczone, aby marszałek Piłsudski zgodził się dla uzyskania poparcia w Sejmie na przetargi z partjami sejmowemi. Frakcja sejmowa posłów niemieckich **za żadną cenę nie przyłączy się do tych partji, które zechcą uprawiać opozycję dla opozycji.** Porażka prawicy — jak zaznacza korespondent — posiada ważne znaczenie dla przyszłych stosunków polsko-niemieckich. Partje prawicowe usposobione były zawsze wrogo wobec Niemiec i przedsiębrały wszystko, **aby tylko nie dopuścić do ułożenia się modus vivendi między Warszawą a Berlinem.** Obecnie minister Zaleski **uzyskał wolną rękę** do przeprowadzenia swego planu.

Rząd polski — według zapewnień dziennika — **zamierza przyznać mniejszości niemieckiej daleko idącą autonomję kulturalną.** Pozatem zaś przygotowuje cały szereg ważnych i radykalnych zmian w duchu zachodnio-europejskim. Mimo, iż zwycięstwo marszałka Piłsudskiego **nie jest w całym tego słowa znaczeniu zwycięstwem** z punktu widzenia pojęć parlamentarnych zachodnio-europejskich, to jednak z uwagi na samą osobę marszałka Piłsudskiego jest ono bezwarunkowo wielkim trumfem i sukcesem moralnym. Posiada to wielkie znaczenie dla stosunków polsko-niemieckich, a to z tego powodu, **że marszałek nie jest i nie był nigdy wrogiem Niemiec,** ale też nie był ich przyjacielem i zajmuje to stanowisko, że oba kraje sąsiadujące muszą znaleźć drogę do pokojowego współżycia.

Ustąpienia rządu Bratianu

domaga się rumuńska partja Chłopska.

Bukareszt. (PAT.) **W dniu dzisiejszym odbyło się zapowiedziane zawczasu wielkie zgromadzenie z inicjatywy narodowej partji chłopskiej. Zgromadzenie to według informacji prasy opozycyjnej stanowić miało manifestację zwróconą przeciwko obecnemu rządowi i spowodować kryzys rządowy. Wszyscy mówcy domagali się ustąpienia obecnego rządu, zarządzenia nowych wyborów i powołania Manju na stanowisko szefa rządu. Po przemówieniach uchwalono, że delegaci z prowincji nie opuszczą Bukaresztu aż do chwili otrzymania przez narodową partję chłopską odpowiedzi regencji, która przyjąć ma jutro w południe na audjencji przewodniczącego partji Manju.**

Po zakończeniu obrad delegaci z prowincji przeszli głównemi ulicami miasta ze sztandarami i transparentami. Spokój nie został nigdzie zakłócony. Władze nie sprzeciwiały się odbyciu manifestacji. W kołach rządowych uważają, że kampanja urządzona przez narodową partję chłopską stanowczo nie powiodła się.

Przeciw handlowi kobietami.

Genewa. (PAT.). Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Komisja dla zwalczania handlu kobietami **zakończyła w sobotę prace swej 7-mej sesji.** Sprawozdanie o pracach obecnej sesji, które będzie poddane pod obrady czerwcowej sesji Rady Ligi **podkreśla okoliczność, że wciąż jeszcze znaczna liczba krajów nie przystąpiła do międzynarodowej konwencji i umów, zmierzających do zwalczania handlu kobietami.** Fakt ten oczywiście **bardzo ujemnie wpływa na skuteczność wzmiankowanych umów międzynarodowych.** W związku z tem, komisja uchwaliła wniosek, ażeby **Rada Ligi zwróciła się do szeregu rządów z wezwaniem do przystąpienia do wyżej wspomnianych konwencji i umów.**

4. Kongres światowy czerwonych syndykatów.

Moskwa. (PAT.) TASS. Rozpoczynają się tu **obrady 4. międzynarodowego kongresu światowego czerwonych syndykatów.** W kongresie biorą udział **przedstawiciele 40 krajów.** Na porządku dziennym znajdują się sprawy **dotyczące międzynarodowego ruchu syndykalistycznego** rozwoju tego ruchu w krajach kolonjalnych, **prawodawstwa społecznego i t. d.**

LOTNIK CHINCLIFF ZGINĄŁ W FALACH ATLANTYKU?

Wiadomości, jakie nadchodzą z wybrzeży Stanów Zjednoczonych każą się domyślać, że **lotnik Hinchcliff nie doleciał do Ameryki, ale zapewne zginął.** Pogłoskom, według których urzędnik marynarki nadbrzeżnej miał stwierdzić zeznania rybaków, jakoby w pobliżu Old Orchard Beach widziano szczątki żółtego samolotu, już zaprzeczono.

Wiadomości, jakoby lotnik Chinchcliff miał wylądować na wyspie Stratton koło Portlandu okazały się nieprawdziwe. Uznano wkońcu, że **trzeba porzucić wszelką nadzieję, gdyż dalsze poszukiwania byłyby bezwartościową grą w oczekiwaniu jakiegoś sprzyjającego przypadku.**

TRZY WYROKI ŚMIERCI.

Sąd apelacyjny w Lublinie rozpatrywał sprawę Ireny i Tichona Mostepaniaków, skazanych przez Sąd Okr. na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie Teodora Zająca, 17-letniego syna Mostepaniukowej z pierwszego małżeństwa. Motywem bestjalskiej zbrodni była chęć zawładnięcia ziemią i inwentarzem Zająca. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok śmierci.

W Poznaniu (po raz pierwszy w tem mieście) skazano niejakiego Stanisława Bukowskiego ze wsi Kaplina na śmierć przez powieszenie za zamordowanie swojego ojca. Czynu tego dokonał prawdopodobnie za namową matki, którą **uwolniono.**

DWÓCH NIEMCÓW BOLSZEWICY UWOLNILI.

Moskwa. (PAT.) Agencja TASS **podkreśla wiadomość o wypuszczeniu na wolność inż. Goldsteina i montera Wagnera.** 4 pozostałych obywateli niemieckich aresztowanych w zagłębiu donieckiem, a **mianowicie: Kazakow, Notkin, Koroskow i Lwow znajdują się w dalszym ciągu w więzieniu.**

SPISEK W KOWNIE.

Ryga. (PAT.). Z Kowna donoszą, że zakończone zostało śledztwo i przekazano sądowi wojennemu sprawę grupy liczącej 9 osób, oskarżonych o organizowanie spisku w celu obalenia obecnego rządu.

FUNDUJMY

zbiorowe lub pojedyncze cegiełki na odnowienie wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie z przeznaczeniem na zakład wychowawczy. Po wpłaceniu kwoty 200 zł także dowolnemi ratami każdy fundator otrzyma stosowne potwierdzenie a nazwisko jego wyryte będzie **na marmurowej płycie w kościele na wieczną rzeczy pamiątkę**, nadto ogłoszone zostanie w dziennikach.

Zgłoszenia do Komitetu odnowienia wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie, ul. Dietla 30, lub przez Pocztową Kasę Oszczędności na konto Komitetu Nr 405.054.

Policja w świetle nowego rozporządzenia

Nowy dekret o Policji Państwowej z dn. 6 marca 1928 r. ogłoszony został w „Dzienniku Ustaw" nr. 13 (poz. 257). Policja Państwowa jest jednolitym, zorganizowanym na wzór wojskowy korpusem, przeznaczonym do utrzymywania bezpieczeństwa spokoju i porządku publicznego (art. 1). W zakresie dochodzenia i ścigania przestępstw organa Policji Państwowej są **organami wykonawczemi władz sądowych i prokuratorskich**, stosownie do obowiązujących ustaw postępowania karnego i przepisów szczególnych.

W zakresie wykonywania funkcji określonych w art. 1. **policja podlega władzom administracji ogólnej**. W sprawach organizacji administracyjnej wewnętrznej, a w szczególności uzupełnienia wyszkolenia, zaopatrzenia, uzbrojenia, dyscypliny, kontroli służbowej i technicznego wykonywania służby oraz przygotowania do zadań, swoim policyjnym przełożonym. W obu kierunkach zaś Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

W sprawach organizacji administracji wewnętrznej Policji Państwowej **władze administracji ogólnej mają prawo żądać od przełożonych policyjnych policji wyjaśnień** i sprawozdań oraz usunięcia zauważonych niedomagań. W zakresie dochodzenia i ścigania przestępstw prawo żądania wyjaśnień i sprawozdań oraz usunięcia niedomagań służy władzom sądowym i prokuratorskim. Przełożeni policyjni o ile nie mogą we własnym zakresie uczynić zadość żądaniom władzy administracji ogólnej, sądowej lub prokuratorskiej, przedkładają sprawę do decyzji wyższemu przełożonemu policyjnemu (art. 4).

Organizacja Policji Państwowej pod względem terytorjalnym przystosowana jest do administracyjnego podziału Państwa na województwa i powiaty. **Każde województwo tworzy okręg wojewódzki, a każdy powiat administracyjny obwód powiatowy Policji Państwowej.**

W skład obwodów powiatowych wchodzą posterunki, obejmujące jedną lub kilka gmin, albo część gminy oraz komisarjaty, obejmujące większe miasta lub ich dzielnice. W miastach wydzielonych z powiatów pod względem administracji państwowej Policja Państwowa stanowi obwody lub okręgi w zależności od ustroju władz administracji ogólnej.

Przełożonymi policyjnymi są: Minister Spraw Wewnętrznych w stosunku do Komendanta Głównego i wszystkich oficerów i szeregowych P. P. w Państwie. Komendant Główny P. P. — w stosunku do wszystkich oficerów i szeregowych P. P. w Państwie. Komendant wojewódzki P. P. — w stosunku do wszystkich oficerów i szeregowych P. P. na terenie województwa. Komendant powiatowy P. P. — w stosunku do wszystkich oficerów i szeregowych P. P. na terenie powiatu. Wszyscy inni oficerowie lub szeregowi P. P. — w stosunku do podporządkowanych im służbowo oficerów i szeregowych P. P. (art. 22).

Kandydaci na szeregowych Policji Państwowej winni posiadać następujące warunki: 1) obywatelstwo polskie, 2) nieskazitelną przeszłość, 3) wiek od 21 do 35 lat, 4) odpowiednie uzdolnienie fizyczne i umysłowe, 5) zdolność do działań prawnych, 6) biegłą znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, 7) **wykształcenie ogólne w zakresie co najmniej 4 klas szkoły powszechnej**. Postanowienia p. 3 nie mają zastosowania do szeregowych, przechodzących bezpośrednio ze służby zawodowej w wojsku do służby w Policji Państwowej (art. 35).

Obowiązki i prawa oficerów oraz szeregowych P. P. regulują art. 54—91. Odpowiedzialność dyscyplinarną i karną oficerów i szeregowych P. P. omawia tytuł IV-ty (art. 106—128). Rozporządzenie wchodzi w życie w piętnaście dni po ogłoszeniu.

Co słychać w Krakowie?

Obrady harcerskie w Krakowie

W dniu wczorajszym obradował w Krakowie Zarząd Związku Harcerstwa województwa krakowskiego. Obrady toczyły się w sali 35 Collegium Novum przy licznym udziale reprezentantów i reprezentantek drużyn harcerskich oraz przedstawicieli władz: radcy Starosolskiego z ramienia wojewody krakowskiego, radcy Vessely'ego, naczelnika wydziału pracy i opieki społecznej magistratu, prof. Uniw. Jag. Rudczyńskiego i in. Przewodniczył p. Przyjemski, naczelnik wydziału prezydjalnego Kuratorjum szkolnego w Krakowie.

Po oficjalnych powitaniach, p. Braunowa, komendantka Chorągwi żeńskiej województwa krakowskiego, złożyła sprawozdanie z działalności drużyn żeńskich w roku sprawozdawczym 1927. Chorągiew żeńska liczy 56 drużyn w 20 środowiskach, obejmujących 1394 harcerki, w tem 20 instruktorek i 7 przodownic. W okresie sprawozdawczym urządzono kursy dla kierowniczek kolonij, kursy organizacyjne, lekcje gimnastyki i lekkiej atletyki, samarytańskie, obrony przeciwgazowej i t. d. Chorągiew żeńska zorganizowała w r. 1927 wycieczkę do Jugosławji i urządziła kilka kolonij na terenie ochrony pogranicza, które wykazały ogromną sprawność i wyszkolenie organizacyjne harcerek. W programie działalności na najbliższą przyszłość jest dalsze szkolenie sił instruktorskich i przygotowywanie się do ogólnopolskiego zlotu harcerskiego w Łodzi.

Chorągiew męska podzielona na okręgi: Chrzanów, Tarnów, Rzeszów, Jasło, Żywiec, Kraków i Podhale, wykazała w roku ubiegłym widoczny rozwój. Liczy ona obecnie 65 drużyn (w r. 1926 było ich 56), 1766 harcerzy (1524), 36 środowisk, 12 hufców. Duży nacisk był położony na szkoleniu instruktorów i zastępowych. W dziale programowo-ideowym podniesiono pracę pod względem techniczno-organizacyjnym i administracyjnym, przyczem zwracano baczną uwagę na ożywienie życia polowego i obozowego. W roku sprawozdawczym prowadzono 39 obozów stałych (14 na terenie korpusu ochrony pogranicza), 18 wędrownych i 5 kolonij. Koszta urządzenia obozu i wyżywienia harcerzy wynosiły 2.31 zł. na osobę dziennie.

Ks. Marjan Luzar, komendant Chorągwi męskiej w sprawozdaniu swojem zwrócił uwagę na brak środków finansowych Chorągwi krakowskiej, co uniemożliwia podjęcie wszelkiej akcji zakrojonej na szerszą skalę i przekreśla cały szereg poczynań o charakterze wychowawczym i kształcenia fizycznego. W ramach rozporządzalnych funduszów. Chorągiew męska województwa krakowskiego organizuje kluby sportowe harcerzy, **przygotowuje się do zawodów wychowania fizycznego i strzeleckiego, do zlotu międzynarodowego w Londynie w r. 1929 i zlotu narodowego w r. 1930**, przyczem skorzysta prawdopodobnie z zaproszenia na zlot łotewski do Rygi, a w miarę możności ponowi wycieczkę do Jugosławji.

W programie Chorągiew męska ma dalsze szkolenie instruktorów, urządzanie **kursów instruktorskich dla nauczycieli**, prowadzenie akcji obozów dla starszych oraz **nawiązanie ściślejszego kontaktu ze starszem społeczeństwem** oddanem niejednokrotnie bardzo gorąco idei harcerskiej.

Z kolei p. **Wojciechowski** referował budżet Chorągwi krakowskiej za r. 1922, poczem prowadzono obrady w komisjach. Wyniki obrad były przedmiotem dyskusji wieczornego, plenarnego posiedzenia Zarządu.

35-letni jubileusz Koła Historyków Uniw. Jagiell.

Wczoraj przedpołudniem odbyła się w Auli Uniw. Jag. uroczysta akademja z okazji 35-lecia istnienia koła Historyków U. J. Liczne grono profesorów przedstawiciele kół historyków prawie wszystkich uniwersytetów polskich oraz licznie zebrana publiczność świadczyły o szerokiem zainteresowaniu obchodem tak doniosłego jubileuszu. Miejsce przewodniczącego zajął **prof. Sobieski**, najstarszy z obecnych członków, poczem zabrał głos **prof. Semkowicz**, kurator Koła. W dłuższem przemówieniu prelegent rozwinął dzieje Koła Historyków, jednej z najstarszych i najpoważniejszych organizacji akademickich.

Początki Koła sięgają 1860 r., w którym to czasie członkowie tworzyli **tajną organizację**. Nic więc dziwnego, że prace owego okresu są szczupłe i ograniczone. Mimoto jednak pracowano z poświęceniem i zapałem. Dopiero rok 1892 przynosi zmiany oficjalne. Zawiązane wówczas Kółko Historyków, uzyskało zatwierdzenie statutu przez b. Namiestnictwo we Lwowie, a temże samem prawne podstawy rozwoju. Prezesem Kółka został obrany **Jan Kocnanowski**. Do pracy przystępują w owym czasie: **Szujski, Wincenty Zakrzewski, Smolka, Lewicki, Kutrzeba, Ptaśnik** i wielu innych. Od 1900 roku działalność Kółka znacznie się rozszerzyła. Zwiększa się ilość prac indywidualnych i zbiorowych, które wydaje się w kwartalniku historycznym. Z inicjatywy prof. **Czermaka** podjęto również pracę nad **bibljografją dokumentów i listów**, odnoszących się do czasów porozbiorowych. W 1909 r. „Kółko" przemianowano na „Koło Historyków". W okresie pożogi wojny światowej pracowano ze zdwojoną energją, aczkolwiek grono historyków zmniejszyło się znacznie.

Po wojnie działalność Koła zaczyna wkraczać na lepsze tory, zawdzięczając trwałe podstawy finansowe wypłacanym od paru lat zasiłkom z Kwestury U. J., pochodzącym z opłat studenckich. Fundusze te pozwalają na spokojną pracę wewnętrzną, bez oglądania się na niepewne czasem dochody z urządzanych imprez. Pod tym względem ma też Koło lepsze warunki rozwoju niż dawniej. Zwrócić wkońcu trzeba uwagę, że obecnie dwie trzecie profesorów historji na wyższych uczelniach polskich, to wychowankowie Uniw. Jag., a zarazem członkowie Koła. Zjawisko to objaśnić należy wysokim poziomem nauki historji w naszej „Alma Mater". Dziś jednak niestety stwierdzić wypada obniżenie się poziomu umysłowego u zapisujących się na Uniwersytet.

Następnie przemówił **prof. Sobieski**, który przeprowadził porównanie między starymi historykami a teraźniejszą młodzieżą grupującą się w Kole Historyków, zaznaczając zapał i poświęcenie, jakie przyświecały dawnym członkom w żmudnej pracy. Po przemówieniu prof. Sobieskiego przewodniczący Koła, **Fr. Błoński**, uwskazywał zadania jakie czekają Koło w chwili obecnej, poczem zabierali głos delegaci kół historyków innych uczelni jak Warszawy, Lwowa i Poznania.

Odczytane liczne telegramy gratulacyjne wskazują na żywy współudział uczonych zamiejscowych w pracy Koła Historyków krakowskich. Uroczystość uświetnił chór akademicki odśpiewaniem dwu pieśni.

Z działalności Koła VI T. S. L. im. Słowackiego.

Zarząd Koła VI T. S. L. prowadził w r. 1927 intensywną pracę oświatową, która obejmowała: a) wykłady oświatowe z różnych dziedzin nauki z obrazami lub bez obrazów świetlnych, b) wieczorki urządzane z okazji rocznic patrjotycznych i ku uczczeniu zasłużonych ludzi, c) zakładanie i prowadzenie publicznych wypożyczalń książek na przedmieściach Krakowa, d) „Bajki dla dzieci" z obrazami świetlnemi.

Wykłady wygłaszano dla młodzieży rękodzielniczej w Krakowie, Podgórzu i na Kazimierzu, dla młodzieży szkolnej i handlowej, dla ludności podmiejskiej na Prądniku Czerwonym, Nowej Wsi, Krowodrzy i Podgórzu, dla Polskiego Związku Kolejarzy, dla Posterunkowych Policji P., dla ludności w Krakowie i na prowincji, w szpitalu wojskowym dla rekonwalescentów, w dniu 3 maja i 11 listopada do ludności w kinach krakowskich, dla więźniów w więzieniu św. Michała i w więzieniu wojskowem. **Ogółem wygłoszono 183 wykłady, z tego 126 z obrazami świetlnemi a 57 bez obrazów świetlnych. Przeciętna liczba słuchaczy wynosiła 50 osób.** Wykłady wygłaszało 32 prelegentów i prelegentek. O ile wykład był przemówieniem, to po nim ze słuchaczami dyskusję.

Wieczorów patrjotycznych — połączonych z przemówieniami i produkcjami muzykalno-wokalnemi urządzono 38, a mianowicie: w rocznicę powstania styczniowego 5, powstania listopadowego 3, 11 listopada 4, ku czci Tad. Kościuszki 2, gen. J. Bema 4, Jul. Słowackiego 9, Adama Asnyka 3, oświatowych w rocznicę śmierci H. Sienkiewicza 8.

Koło założyło **8 bezpłatnych wypożyczalń książek** zaopatrzonych w doborowe dzieła: 1) w Podgórzu, 2) w Płaszowie, 3) na Zwierzyńcu, 4) na Półwsiu Zwierzynieckiem, 5) w Rakowicach, 6) na Krowodrzy, 7) na Prądniku Czerwonym, 8) w Ludwinowie. Wkońcu urządzono 4 programy „Bajek dla dzieci" z obrazami świetlnemi i zabawę kostjumową dla dzieci w dniu 3 maja w salach Starego Teatru.

Nowe przepisy o więziennictwie.

W uzupełnieniu wiadomości o nowej organizacji więziennictwa, należy dodać następujące szczegóły, zawarte w rozporządzeniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Nowe przepisy zwracają dużą uwagę na nauczanie i pracę więźniów oraz na warunki sanitarne więzień; w szczególności dąży się do **rozwinięcia oświaty pozaszkolnej** (odczyty, pogadanki, audycje radjowe i t. d.). W zakresie odżywiania więźniów utrzymano dotychczasowe normy, ustalone w swoim czasie w porozumieniu z b. min. zdrowia publicznego i uniwersytetem warszawskim (2,400. i 3.000 kalorji, pożywienie szpitalne — 4.000 kalorji).

Każdy więzień powinien otrzymać osobną pościel i odpowiednie miejsce na nocny spoczynek. Może być dozwolone używanie własnej pościeli. Bardzo ciekawe są postanowienia dyscyplinarne, a zwłaszcza ograniczenia dotychczasowej dowolności wymierzających te kary. Przedewszystkiem ustalono, że **wymiar kar dyscyplinarnych uzależnia się od stopnia winy, okoliczności czynu i indywidualnych cech charakteru sprawcy.**

Obok kar dyscyplinarnych bardzo szeroko rozwinięto system ulg i przywilejów dla więźniów (za dobre sprawowanie się, postępy w nauce, pilność w pracy oraz ogólną poprawę), przyczem słusznie oparto wymiar kar na ograniczeniu lub pozbawieniu powyższych ulg i przywilejów. Zastrzeżono, iż **nakładanie kajdan, tytułem kary dyscyplinarnej jest niedopuszczalne. Utrzymano natomiast, jako karę najsurowszą, zamknięcie w celi więziennej na czas do 48 godzin. W stosunku do recydywistów kary dyscyplinarne mogą być podwojone.**

W wypadku ucieczki więźnia i późniejszego przytrzymania go, czas spędzony w więzieniu przed ucieczką może nie być zaliczony na poczet kary w całości lub części, z zastrzeżeniem, iż niezaliczenie części kary, nie może przekraczać 1 roku; powzięcie decyzji należy do prokuratora sądu apelacyjnego.

Rozporządzenie przewiduje również **istnienie Towarzystw „Patronatu"**, działających w granicach specjalnych przepisów. W postanowieniach przejściowych między innemi ujednostajniono zasady stosowania przerwy kary. **Nowa organizacja więziennictwa wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1928 r.** Należy zauważyć, iż już toczą się prace przygotowawcze nad rozwinięciem i urzeczywistnieniem jej zasad. Ukazały się już nawet przepisy o klasyfikacji więzień i segregacji więźniów. Więzienia dzielą się na 3 kategorje i są przeznaczone do odbywania kar pozbawienia wolności: a) ponad 3 lata, b) od 1 roku do lat 3 i c) od 1 roku.

—oo—

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI NASZEGO DZIENNIKA

NA RESTAURACJĘ KOŚCIOŁA N. P. M. W KRAKOWIE: Ks. Adam Kurkiewicz 10 zł. Zam. wieńca na trumnę ś. p. kolegi Franciszka Jelenia, członka Chrześc. Zw. zaw. pracowników krak. kolei elektrycznej złożyli koledzy Zmarłego 20 zł.

NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA XX. PIJARÓW W KRAKOWIE: Ks. Czekański, Werbkowice, 10 zł. Ks. Mikusiński 10 zł.

NA KOPUŁĘ KOŚCIOŁA ŚW. PIOTRA W KRAKOWIE: Marja Esipenko 2.50 zł

NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA ŚWIĘTEJ AGNIESZKI W KRAKOWIE: Marja Esipenko z Tarnowa 2.50 zł.

NA OBIADY DLA BIEDNYCH STUDENTÓW NA RĘCE S. SAMUELI: Józefa Urbanowiczówna, Drohobycz, 10 zł.

NA ZAKŁAD IM. LUBOMIRSKICH: N. N. 5 zł.

NA FUNDUSZ PRASOWY: Antonina Sikorska, Kłęczany 5 zł. A. D. 15 zł.

DLA LUDWIKA URAMA W TARNOWCU: N. N. 5 zł, Fl. Koszko, Wieliczka 5 zł, Marja Jurkiewiczowa, Czarny Dunajec 5 zł, Henryka Rokicka, Poznań 5 zł. E. S. 10 zł.

Kraków, dnia 19-go marca 1928.
Poniedziałek 19-go: św. Józefa.
Wtorek 20-go: św. Joachima, Klaudjusza.
Wtorek 20-go: Wschód słońca o godz. 5.44, zachód o godz. 17.52.

Z OKAZJI IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO odbyła się wczoraj, w przeddzień uroczystości akademja w sali Starego Teatru. Na program złożyły się: produkcje orkiestry 20 p. p., przemówienia prof. St. Estreichera, prof. Pochmarskiego i akademika Ostrowskiego, deklamacja artysty dram. Ruszkowskiego oraz produkcje chóru „Echa". Przed strażnicą wojskową w Rynku Głównym, udekorowaną bogato zielenią i emblematami państwowemi, odbyła się uroczysta zmiana warty. W dniu dzisiejszym odbędzie się z okazji imienin p. Marszałka nabożeństwo w katedrze wawelskiej o godz. 9 rano; we wszystkich szkołach powszechnych, średnich i wyższych dzień dzisiejszy jest wolny od nauki. O 4 popołudniu odbędzie się w sali Starego Teatru obchód imieninowy dla dzieci.

Wczoraj wieczór gmach strażnicy był iluminowany lampkami elektrycznemi, a na ratuszu widniał w oświetleniu Orzeł Polski.

FERJE WIELKANOCNE W SZKOŁACH. Ministerstwo oświaty zarządziło okólnikiem do wszystkich kuratorjów, że ferje wielkanocne

w szkołach powszednich i średnich trwać będą w bieżącym roku szkolnym od dnia 3-go do 16-go kwietnia.

ZDOBIENIE MIASTA W LECIE. Ze względu na to, że miasto Kraków zbyt mało zdobi swe domy kwiatami w czasie lata, powzięło w roku bieżącym Towarzystwo Ogrodnicze w Krakowie, wraz z innemi instytucjami, myśl urządzenia konkursu z nagrodami za najlepiej ozdobione fasady domów, balkony i okna. Szereg nagród w postaci nagród pieniężnych i cennych kwiatów, zachęcić powinno mieszkańców Krakowa do wydatnego zdobienia domów. — Bliższe dane zostaną ogłoszone w dziennikach. Przewidywane są odczyty, dające wyjaśnienia, jak należy pielęgnować rośliny na oknach i balkonach. Towarzystwo Ogrodnicze zastrzega się, że żadnych dekoracyj we własnym zarządzie przeprowadzać nie będzie, pozostawiając w tym względzie wolną rękę inicjatywie prywatnej.

KRADZIEŻ W KOŚCIELE. Dnia 17 bm. około godziny 10-tej skradziono z kościoła św. Wojciecha puszkę z niewiadomą kwotą. Poszukiwania za sprawcą nie dały dotąd rezultatu.

NIEFORTUNNA WYPRAWA ZŁODZIEJSKA. Wczorajszej nocy około godz. 12-tej zauważył patrolujący posterunkowy w ulicy Bosackiej nieznanego osobnika, niosącego tobół, który na widok posterunkowego porzucił zawiniątko, a sam zbiegł. Na IV Komisarjacie PP. przekonano się, że w tobole znajdowała się garderoba i bielizna skradziona na szkodę nieznanego właściciela. — Tejsamej nocy zgłosiła się w IV Komisarjacie policji p. Marja Wieczorkiewiczowa, zamieszkała przy ul. Botanicznej 6 i zgłosiła, że tej nocy włamali się do jej mieszkania nieznani sprawcy i skradli garderobę i bieliznę. Przedstawiona jej garderoba okazała się własnością p. Wieczorkiewiczowej.

SPRYTNA SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. Józef Lilienthal, właściciel składu drzewa doniósł do policji, że przed miesiącem zgłosił się do niego osobnik, przedstawiający się za sierżanta 17 p. p. Józefa Zająca i przedłożył mu zaświadczenie, wystawione przez dowództwo tegoż pułku, że zasługuje na kredyt. Na podstawie tego dowodu Lilienthal wydał mu materjał drzewny, wartości 740 zł., rzekomo do budowy domu w Bronowicach Małych, którą to kwotę miał mu Zając później zapłacić. Jak obecnie Lilienthal przekonał się, sierżant Zając nie jest znanym w pułku, ani też w Bronowicach żadnego domu nie buduje.

POŻAR. Dnia 17 bm. o godzinie 10 wiecz. zawezwano straż pożarną do mieszkania p. W. Galosa, (ul. Grzegórzeska 60), gdzie zapaliła się ścianka drewniana, wskutek wadliwego zbudowania pieca. Straż ogień ugasiła.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KOMISJA TURNIEJU PING-PONGOWEGO“ — tygodnia „Wszystko dla młodzieży“ odbyła posiedzenie 17 bm. w lokalu Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie i ustaliła dzień 19-go marca godz. 16ta jako dzień rozpoczęcia turnieju. Tabela z partjami wylosowanemi do przeglądnięcia w lokalu Związku, poczem zasiadanie wszystkich biorących udział. Dziś rozpoczyna się również turniej szachowy. Całodzienna zbiórka uliczna!

Z TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. We wtorek 20 bm. odbędzie się w Zakładzie Miner., ul. Gołębia 11 dyskusja nad odczytem doc. Dr. Stan. Zubera: „Geologiczne warunki tworzenia się złóż naftowych“. Początek o godz. 6 popoł. Goście mile widziani.

WYKŁAD P. T. „NAUKOWE PODSTAWY ORGANIZACJI PRACY“ zostanie wygłoszony przz p. Karola Radwanka w poniedziałek dnia 19 bm. o godzinie 8 wieczór w czytelni Hospicjum Czeladników Techników przy ul. św. Tomasza 29. Wstęp wolny.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Kościuszko pod Racławicami“ (uroczyste przedstawienie ku uczczeniu dnia imienin marszałka Józefa Piłsudskiego)

Wtorek: „Dar Wisły“.

Środa: „Faust“ (przedstawienie popularne, ceny zniżone).

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Poniedziałek: Rewja i Zapasy atletów.
Wtorek: Rewja i Zapasy atletów.
Środa: Rewja i Zapasy atletów.
Czwartek: Rewja i Zapasy atletów.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Huragan“.
SZTUKA: Wschód słońca.
NOWOŚCI: „Bohaterska epopea Polski“.
BAGATELA: „Bohaterska epopea Polski“.
UCIECHA: „Huragan“.
CORSO: „Spryciarze“.
WARSZAWA: „Niewolnica z Szanghaju“.

KOPCIUSZEK przepiękne widowisko fantastyczne w 8 obrazach w teatrze „Nowości“ przy ul. Rajskiej już w niedzielę 25 marca na poranku o godz. 11 budzić będzie pełny zachwyt u wszystkich. Zapowiedź ta poruszy tych, którzy pragną widzieć na twarzyczkach swych najmilszych, uśmiech zadowolenia i podziwu. Aby osiągnąć pełny sukces zachwycenia dzieci, młodzieży i starszych przygotowano wspaniałą oprawę sceniczną, a wykonanie ról powierzone rutynowanym siłom. Całość prowadzona pod wytrawnem okiem reżysera dyr. Pilarskiego zapowiada się jak najświetniej.

TAMARA KARSAWINA, słynna tancerka, wystąpi ze swoim partnerem K. Lesterem w Krakowie w niedzielę 25 b. m w Starym Teatrze, w przejeździe z Bukaresztu. Ten jedyny występ poematów tanecznych obejmować będzie najcelniejsze popisy choreograficzne znakomitej artystki Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

CHÓR DOŃSKICH KOZAKÓW, który w ubiegły wtorek koncertował u nas z niebywałem powodzeniem, wobec całkowicie wypełnionej sali, wystąpi po raz drugi i ostatni w Krakowie w sobotę 24 bm. w Starym Teatrze z nowym programem. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru

Radio.

Program stacyj radjowych.

Wtorek, dnia 20 marca:

Kraków (566). Godz. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego oraz koncert płyt gramofonowych; 15:00—15.20: Transmisja komunikatów: meteorologiczny i gospodarczy. 16.40—17.05: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr M. Ziemnowicz, wiz. Kur. Okr.: „Tendencje reformy szkolnictwa francuskiego“ 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Przyczyny upadku Polski w świetle historjografji“, wygłosi prof. Dr W. Bogatyński; 17.45—18.45 Transmisja z Warszawy; 18.45—19.05 Rozmaitości; 19.05 do 19.15 Transmisja komunikatu rolniczego; — 19.20: Transmisja z Poznania opery „Carmen“ Bizet'a. 22.00—22.30 Transmisja komunikatów z Warszawy.

Za spokój duszy ś. p.

Zofji z Forysiów Zechenterowej

jako w drugą rocznicę jej zgonu

zostanie odprawione staraniem rodziny

Nabożeństwo żałobne

w kościele Najśw. Marji Panny we wtorek 20 bm. o godz. 9 rano przed ołtarzem Pana Jezusa Ukrzyżowanego.

Nowa ordynacja wyborcza.

Wiadomo, że ci, którzy najwięcej krzyczeli i krzyczą o sejmowładztwie, o partyjnictwie i rozbijaniu Sejmu na drobne grupy — nie ruszyli palcem, aby ustrój parlamentarny uzdrowić. Kto chce uzdrowienia parlamentu, musi chcieć zmiany obecnej ordynacji wyborczej, rozbijającej Sejm przez wybujałą zasadę proporcjonalności na nadmierną ilość partji. Rozumiały i rozumieją to stronnictwa państwowe o programie umiarkowanym, szczególnie tworzące obecnie wielki blok 25 stronnictwa Ch. D. i „Piasta“ i uczyniły ze swej strony wszystko, by doprowadzić do zmiany tej zgubnej dla państwa ordynacji wyborczej.

Czynniki „sanacyjne“, których wyrazem jest blok wyborczy t. zw. B. B. czyli jedynka — nie poparły tych dążeń wymienionych stronnictw — Robiono także rządowi zarzut, że w sprawie zmiany ordynacji wyborczej nie zajął żadnego stanowiska, ani nie wystąpił z żadnym projektem, owszem dopuścił do wyborów na podstawie dawnej ordynacji.

Wielkie nadzieje pokładały w rządzie w tym kierunku jak wiadomo — czynniki konserwatywne (vide krakowski „Czas“) — jednakże jak w innych sprawach nadzieje te, czy pretensje schowały do kieszeni.

Myliłby się jednak, ktoby sądził że tzw. sanacja nie miała i niema swoistego programu w tej sprawie.

Przeciwnie wprawdzie wiemy, że formalnie dawna ordynacja wyborcza obowiązuje, faktycznie jednak dla najmniej bacznego obserwatora widocznem jest, że „radość życia“ wtargnęła i w tę dziedzinę — a „sanacja“ stworzyła sobie nowe zupełnie formy i nazwy, które za pośrednictwem Bebe nr. 1 stara się przeprowadzić.

Na czem polega ta, że tak powiemy „nowa ordynacja wyborcza“.

Zasadniczy jej obraz możnaby ująć w następujących rysach:

1) Posłowie dzielą się na 2 kategorje, a to mianowanych i wybieranych

2) posłów mianowanych, wyznaczają tzw. bezpartyjne komitety bez pytania się o zdanie wyborców, wybór wyliczanych pozostawia się tzw. „partyjnikom“

3) wyborcy dzielą się na 2 kategorje. Pierwsza to ci, których o zdanie się nie pytają i którzy mają zaszczyt głosować na posłów mianowanych, druga to ci, którzy mają wybierać wedle swej woli, programu i przekonania,

4) posłów pierwszej kategorji mianuje Komitet, powołany do życia przez... niewiadomo kogo, a „wyborcy“ dowiadują się z list na kogo mają głosować — kandydatów drugiej kategorji ustalają wyborcy na swych zjazdach przedwyborczych — a listę ich ogłaszają różne grzeszne „partje“,

5) Kandydaci na posłów mianowanych mają mieć zaszczyt tzw. „współpracy“ z rządem, kandydaci na posłów wybieranych są z góry podejrzani o złe zamiary wobec rządu o brak zrozumienia dla wszystkich dobrodziejstw tzw. „pomajowych“ i o chęć bezpłodnej opozycji i krytyki.

6) kandydaci na posłów mianowanych mają prawo używania na zebrania sal, czy to gminnych, czy to powiatowych, czy to innych publicznych lub prywatnych — oraz prawo urządzania zgromadzeń pod gołem niebem — kandydaci drugiej kategorji — mogą zgromadzenia urządzać w mieszkaniach prywatnych, stodołach, stajniach i t. p.

7) kandydaci pierwszej kategorji nie spotykają na wiecach opozycji... o zgromadzeniach kandydatów drugiej kategorji czytamy w pismach, że były często rozwiązywane.

8) Wyborcy pierwszej kategorji t. j. głosujący na kandydatów mianowanych, są uznani za patrjotów popierających „państwowo-twórcze poczynania“ rządu, — wyborcy drugiej kategorji za partyjników, szkodliwych dla państwa.

9) Wyborcy i kandydaci pierwszej kategorji nie ponoszą zazwyczaj żadnych wydatków na agitację wyborczą, podróże, odezwy i t. p., wyborcy i kandydaci drugiej kategorji muszą agitować na własny koszt.

10) Wyborcy pierwszej kategorji winni zjawić się na zgromadzeniach „bezpartyjnych“ i uchwalać „jednomyślne“ głosowania mianowanych już kandydatów, wyborcy drugiej kategorji mają prawo dyskutować, krytykować kandydatów wybieranych, interpelować ich i żądać od nich różnych możliwych i niemożliwych rzeczy.

Wiadomości sportowe.

Czech Bronisław narciarskim mistrzem Polski.

Zakopane. (PAT.) Mistrzem Polski na rok 1928 w zawodach narciarskich został Bronisław Czech (P. Z. N.) Poszczególne wyniki:

Skoki w kombinacji 1) Czech Bron., PZN. nota 18.437, 42 m. 44 m. 2) Nemetzky Otokar (Czechosłowacja) nota 15.968, 36 m. 36 m. — 3) Szostak Antoni (PZN.) nota 15.125, 35 m. 36 m.

Bieg złożony o mistrzostwo Polski: 1) Br. Czech (PZN.) nota 18,594. 2) Nemetzky Otokar (Czechosłowacja) nota 17,984. 3) **Szostak** Antoni (PZN.) 16.250.

Wynik poszczególnych skoków: 1) Czech Bronisław (PZN.) 18,375. 58 m. 61 m. 2) Rozmus Aleksander (PZN.) nota 15.750 51 m. 53 m. 3) Fonzak Karol (Czechosłowacja) 14.875. 45 m. 53 m. 4) Żytkowicz Wład. (PZN.) 11.875 38 m. 42 m; 5) Lankosz Józef nota 6000, 45 m. 52 m.

Wisła—Ruch 4:0 (3:0).

zasłużone zwycięstwo mistrza polskiej Ligi, który po ostatniej porażce z Pogonią w Katowicach co prawda epizodycznej, — zaraz na początku właściwych twardych bojów ligowych pokazał dość dobrą formę, jednak jeszcze nie w tym stopniu, w jakim mistrza zwykliśmy oglądać zeszłego roku.

Ruch okazał się drużyną o niezwykłych walorach fizycznych, dobrym starcie i wysokiej ambicji i zasłużył conajmniej na punkt honorowy w stosunku do stworzonych przez siebie sytuacji podbramkowych. Do pauzy Wisła prowadzi ze strzału Adamka, po pauzie dalsze bramki uzyskują Adamek, Czulak piękną główkę i Reyman I.

Licznie zebrana publiczność powitała z zadowoleniem ten pierwszy sukces Wisły w mistrzostwie Ligi. Sędzia p. Przeworski z Warszawy, b. dobry.

—oo—

K. S. WAWEL—K. S. PODGÓRZE 1:1 (1:0). Mistrzostwo A. klasy K. Z. O. P. N. Mimo dużej przewagi zwłaszcza po pauzie Podgórze nie mogło wywalczyć zwycięstwa wskutek pecha w strzałach swych napastników. Bramki strzelili Łopatka i Jędrzejczyk. Składy obu drużyn znacznie odmłodzone wróżą dobrze na przyszłość. Wawel — jak zwykle — więcej nadrabia siłą fizyczną. Podgórze lepsze technicznie. Sędzia p. Pająckowski

CRACOVIA I B—OLSZA 5:2 (2:1). Mistrzostwo A. klasy K. Z. O. P. N. Cracovia grająca w składzie niemal I. drużyny (z wyjątkiem Kałuży, Gintla, Chruścińskiego i Sperlinga, bije bezapelacyjnie przeciwnika, który stracił w ten sposób 2 ważne punkty w mistrzostwie.

GARBARNIA—SPARTA 5:2 (1:2). Zawody, które miały być mistrzowskie, lecz wskutek złego stanu boiska rozegrano jako towarzyskie.

—oo—

ZAWODY HOCKEYOWE pomiędzy Cracovią i Wisłą odkładane z powodu niepogody i złego stanu lodu tak długo odbyły się w niedzielę o godz. 11-tej przed poł. z wynikiem zwycięskim dla Cracovii (0:1, 0:0, 4:1). Wisła górowała technicznie, jednak brak chęci zwycięstwa przyczynił się do klęski, mimo prowadzenia przez dwie przerwy (1:0). Cracovia w ostatniej przerwie grała nadspodziewanie.

—oo—

WARSZAWA.

OKR. WARSZAWSKI A. Z. S. — Makabi 3:0.

Pierwszy mecz o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego. AZS. grała większość gry w dziesiątkę, gdyż gracz Wasilewski został kontuzjowany.

ASCOLA — BARKOCHBA 2:0 (1:0).

Mecz towarzyski.

KORONA — GWIAZDA 1:0 (1:0).

Jedyny punkt zdobył Hyla. Przedmecz Gwiazda II — Samson II — 0:0.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

NOELLE ROGER. 7

Przełożyła z francuskiego Zofja Skolimowska

Książka, która zabija.

Tak. chyba do British muzeum. Próbuję obalić niewczesną decyzję. I wpadam znowu w szpony wspomnień. Ach! ten pył jasny, unoszący się na drogach... Z białej kurzawy wychylają się jezdzcy, podobni do bogów Iljady. Fiołkowa zorza obramowujc nizinę. Minarety, błyszczące świeżą barwą zadzwięczą niebawem, niby struny harf. Ich pieśni, wypływające w przestwór kolejno, złączą się w jedność, a korne miasto pokłoni się w modlitwie. To wszystko. miesza się z wrażeniem, że człowiek żyje poza granicą czasu, że wymknął się z ram tej cywilizacji grecko-łacińskiej, która wygnała ze świata jasnowidztwo duszy, a ciężarem swej logiki przygniotła wszelką tajemnicę. Tajemnica... To słowo nie powinno już powstać na planie mojej umysłowości... Napróżno usiłuję się wyswobodzić. Widzę już naprzód tragiczny punkt, do którego krętemi drogami doprowadza mnie moja myśl.

Wzdrygnąłem się. Dzwięk dzwonka wybawia mnie. Ach tak, to Paryż i mglisty zmrok. Deszcz znowu. I to bezustanne człapanie w błocie. Czyż ta dziewczyna nigdy nie otworzy? Przekręca pospiesznie taster. Rażące światło oślepia mnie. Nie znam tej starczej twarzy, okolonej długimi, siwymi włosami, której żarliwy wyraz, nie licuje ze zwiędłą skórą. Bezzębne, wielkie usta, wyglądają jakby nie mogły nastarczyć słowom, a niebieskie źrenice, ciekawe, ruchliwe, płomienne, wlepiają się we mnie z gorączką, która mnie bawi.

— Dzień dobry panu! Pan jesteś Andrzejem Deranne? nieprawdaż? A więc powiedz mi pan; ta książka?

— Ależ, panie...

— Ach, to prawda! Wybacz mi pan, zapomniałem przedstawić się! Armand Dorillac, przedstawiciel uniwersytetu w Bordeaux! W tej chwili bowiem przybywam z Bordeaux. Mój słynny kolega p. Bermollou do którego pan pisałeś, przysłał mi list pana. Wsiadłem natychmiast na pociąg...

Chodzi tu i tam. krąży koło mnie. Podprowadzam go do skórzanego fotelu. w który się niezwłocznie zatapia. Wówczas. szczęśliwy, że go unieruchomiłem. słucham:

— Nieraz już twierdziłem. że Adamici, podający się za muzułmanów, jeno dla alibi. posiadają własną religję pierwszorzędnego znaczenia: rytuał ich może nam dostarczyć klucza do pewnych tajemnic indo-assyryjskich... Wreszcie, dzięki panu, owe tajemnice będą mogły być rozświetlone. Czy wolno mi będzie poznać tę księgę?

Potakuję skwapliwie:

— Ależ panie! Jeno tego pragnę, jest do rozporządzenia pana!

Ręce mu zadrżały. Policzki zapłonęły.

— O panie! Jakże panu dziękuję! Zaraz! dobrze! Zaraz! Pokaż mi ją pan. Jest może tutaj?

Wysunęły się palce, gotowe skarb pochwycić.

— Nie. znajduje się w mojem letniem mieszkaniu, w Perigord. koło Brantome. Wyjadę jutro. Wracając do siebie, ma pan Perigord po drodze... Jeśli pan zechce przyjąć moją bardzo skromną gościnę, znajdzie pan u mnie spokój. zupełną swobodę, sam na sam ze sławną książką.

— Ach panie, tego za wiele! Jakże mam panu dziękować! Ale nie chcę naprzykrzać się panu, tembardziej. że muszę mieć ze sobą wnuczkę, pełniącą służbę mego sekretarza

— Mam parę gościnnych pokoi, jeśli pan zechce je zająć. uczyni mi pan prawdziwy zaszczyt.

— Zatem. postanowione. Bezzwłocznie?

Uśmiechnąłem się na ten młodzieńczy zapał, zachwyciła mnie ta prostota.

— Ależ tak. naturalnie. Kiedy się panu spodoba i na jak długo pan zechce. A jednak, muszę pana uprzedzić...

Jego naiwne oblicze. powlokła chmura. Spojrzał żałośliwie, jak dziecko, któremu zabrano bułkę z konfiturami.

— Co, co takiego?

— To książka, która zabija.

Wymówiłem te słowa prawie mimowoli. Przed memi oczami zniknęła rzeczywistość. a zamajaczyła blada, skrwawiona postać Figuière'a.

Pan Dorillac przyjrzał mi się bacznie, wahając się widocznie czy ma do czynienia z warjatem, czy też z niewczesnym żartownisiem. Ostatnie przypuszczenie przemogło. Roześmiał się głośno i odparł uspokojony:

— Pragnie mnie pan doświadczyć... Tak, znam historję Anglika zamordowanego w chwili wyjazdu. Przytem, nie jestem pewny, czy jest prawdziwą. A zresztą, tutaj jesteśmy we Francji. Tak. drogi panie, we Francji.

Ozwałem się powoli:

— Nietylko Anglika. Pozwól pan opowiedzieć sobie...

Słuchał z rosnącą powagą, a oczy mu się zamgliły przy wspomnieniu o moim młodym towarzyszu.

Zabrał głos dopiero po chwili milczenia.

— Ta książka jest nieledwie legatem. Postaram się być jej godnym.

Ucichł, by znowu zacząć półgłosem:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.